

Realizm socpaxowski – próba charakterystyki (Refleksje nad „krytyką syzyfową”)

Obfitość egzemplifikacji literackich zjawiska wskazanego w tytule domaga się opracowania monograficznego, jednak takie ujęcie wykraczałoby poza ramy tej publikacji. Dlatego też podejmując próbę charakterystyki wybranych dzieł autorów związanych w latach 1949–1956 z tygodnikiem „Dziś i jutro” i Instytutem Wydawniczym „Pax”, koncentruję uwagę na zasadniczych przejawiających się w nich tendencjach, które stanowią odzwierciedlenie dociekań teoretyków powyższego nurtu. Należy także dodać, że określenie tej krytyki mianem syzyfowej służyć ma nie tyle wprowadzeniu elementu wartościującego, ile raczej uwypukleniu paradoksu znoszących się tez, głoszonych przez propagatorów tzw. postępowego katolicyzmu.¹

Termin „realizm socpaxowski” pozwala na wyróżnienie utworów, których autorzy, deklarując światopogląd religijny, zgłaszali zarazem wolę pełnego zaangażowania w budowę systemu socjalistycznego. Przypomnijmy, że określeniem „socpaxowski” w odniesieniu do Zygmunta Lichniaka, czołowego krytyka „Dziś i jutro”, posłużył się w *Rytuale i demagogii* Michał Głowiński.² Inną propozycję terminologiczną przedstawił Janusz Dunin-Horkawicz, który zwracając uwagę na głębokie różnice znamionujące stosunek do realizmu socjalistycznego redakcji i współpracowników „Tygodnika Powszechnego” oraz środowiska PAX-u, nazwał twórczość powstającą pod dyktando ideologii grupy Piaseckiego katsocrealizmem.³ Natomiast zaproponowane określenie „realizm socpaxowski” wskazuje na dwa istotne uwarunkowania, które wpłynęły na wykrystalizowanie się tego nurtu. Kształtował się on w toku żywej dyskusji publicystycznej dotyczącej kryteriów wyróżniających

¹ Określenie „krytyka syzyfowa” zapożyczam od Aleksandra Rogalskiego (zob. A. Rogalski, *Krytyka syzyfowa*, [w:] id., *Profile i preteksty*, Warszawa 1958, s. 348–364). Pierwszy numer katolickiego tygodnika społecznego „Dziś i jutro” ukazał się 25 listopada 1945 roku. Jest to zarazem data powstania tzw. ruchu społecznie postępowego katolików, początek historii późniejszego Stowarzyszenia PAX (zarejestrowanego 9 kwietnia 1952 roku). Instytut Wydawniczy PAX powstał 25 maja 1949 roku, pierwszym jego kierownikiem była Janina Kolendo.

² M. Głowiński, *Powieść na miarę naszych czasów („Obywatele” Kazimierza Brandysa)*, [w:] id., *Rytuał i demagogia. Trzydzieścio szkiców o sztuce zdegradowanej*, Warszawa 1992, s. 52.

³ J. Dunin-Horkawicz, *Przystanek na wyspie wolność*, Lublin 1993, s. 92.

literaturę katolicką (jej *sensus catholicus*), która toczyła się w Polsce w późnych latach 40. i na początku lat 50.⁴

Istotny wpływ na tok owych polemik miały ustalenia Stefanii Skwarczyńskiej; szczególnie zaś precyzowany przez badaczkę termin „realizm katolicki”, określający literacką formę bazującą na światopoglądzie chrześcijańskim i związanej z nim koncepcji ontologicznej, która zakłada dualizm rzeczywistości obiektywnej, jej aspekt materialny i duchowy.⁵ Krytycy paxowscy, przyjmując kluczowe w ujęciu Skwarczyńskiej kryterium wartościowania związane z humanistycznym aspektem utworu literackiego, eksponowali jednak szczególnie drugi z precyzowanych przez nią wyróżników – społeczny dynamizm dzieła. Nachalnemu propagowaniu w organach paxowskich żądania przetwarzania treści poznawczych na walory wychowawcze towarzyszyło również zawieszenie, wysuwane przez Skwarczyńską, postulatów rzetelności w ukazywaniu rzeczywistości materialnej i nadprzyrodzonej.⁶ Usiłując pogodzić swoje stanowisko z tezami krytyki marksistowskiej, badaczka zaznaczała, że w literackim obrazie rzeczywistości społeczno-historycznej winna wyrażać się krytyka ustrojów opartych na wyzysku i krzywdzie klas społecznych, narodowości i ras.⁷ To właśnie ten element koncepcji Skwarczyńskiej stanowił bazę dla teoretycznych propozycji nurtu socpaxowskiego.

Publicyści paxowscy nader chętnie używali w odniesieniu do dzieł autorów związanych z tygodnikiem „Dziś i jutro” terminu „realizm katolicki”, co miało służyć zacieraniu odrębności w gronie twórców deklarujących światopogląd religijny. Jednak wyraziste różnice w pojmowaniu roli pisarza i zadań literatury, a także odmienność stosunku do metody twórczej realizmu socjalistycznego⁸ sprawiają, że rozróżnienie terminologiczne wydaje się szczególnie uzasadnione. Utwory spod znaku

⁴ Zob. K. G ó r s k i, *Rola pisarza katolickiego w dobie współczesnej*, „Tygodnik Powszechny” 1945, nr 37; J. Z a w i e y s k i, *Zagadnienie literatury katolickiej*, „Tygodnik Powszechny” 1947, nr 23; J. M. Ś w i e c i c k i, *O realizmie powieści katolickiej*, „Przegląd Powszechny” 1948, nr 10; S. S k w a r c z y Ń s k a, „Literatura katolicka” jako termin w nauce o literaturze, [w:] id., *Studia i szkice literackie*, Warszawa 1953, s. 9–20; id., *Zagadnienie oceny literatury katolickiej. Próba ujęcia zagadnienia*, [w:] *Studia i szkice literackie...*, s. 21–47; id., *Wstęp do nauki o literaturze*, t. 1, Warszawa 1954, s. 109.

⁵ S. S k w a r c z y Ń s k a, *Wstęp do nauki o literaturze...*, s. 109.

⁶ Ead., *Zagadnienie oceny literatury katolickiej...*, s. 28.

⁷ *Ibid.*, s. 38.

⁸ Zob. S. K i s i e l e w s k i, *Realizm, ale jaki?*, „Tygodnik Powszechny” 1949, nr 1; Z. S t a r o - w i e y s k a - M o r s t i n o w a, *Nie ma realizmu bezideowego*, „Tygodnik Powszechny” 1949, nr 2; J. T u r o w i c z, *O socjalistycznym realizmie i politycznym katolicyzmie*, „Tygodnik Powszechny” 1949, nr 7; K. G ó r s k i, *Między lukrecją a kadenizmem*, „Tygodnik Powszechny” 1951, nr 39; Z. P r ó s z y Ń s k i, *O makabrze w literaturze katolickiej*, „Tygodnik Powszechny” 1951, nr 44; Z. O l s z y n a - M a r z y s, *W obronie uśmiechu*, *ibid.*; M. P a t k i e w i c z, *O optymizmie wiary*, „Tygodnik Powszechny” 1951, nr 49; M. P e r n u s, *Literatura dydaktyczna?*, *ibid.*; K. G ó r s k i, *W obronie powieści katolickiej*, *ibid.* Rozbieżności te pozwalają na wyodrębnienie niepodległego nurtu związanego z „Tygodnikiem Powszechnym” (w tym także nielicznych pisarzy, takich jak Jasienica, Gołubiew czy Malewska, publikujących w organach paxowskich i jego Instytucie Wy-

PAX-u, w których element religijny nierzadko ograniczany był do dewocyjnego sztafażu, stanowią świadectwo, że ich autorzy wychodzili naprzeciw oczekiwaniom władz komunistycznych, zmierzających – jak to ujmuje Zdzisław Łapiński – do „aktu profanacji” trwałych wartości narodowych i religijnych.⁹ Przykładem tendencji profanacyjnej jest wywołujący skojarzenie z męką Chrystusa obraz ginącego greckiego komunisty Nikosa Belojannisa, który Mikołaj Rostworowski zawarł w *Pieśni o prawach*.¹⁰

Wykrystalizowanie się nurtu realizmu socpaxowskiego odbywało się więc także w wyraźnej konfrontacji z lansowanym przez badaczy marksistowskich wzorcem realistycznym prozy (publikacje Jana Kotta, Mieczysława Jastruna, Stefana Żółkiewskiego na łamach „Kuźnicy” i „Odrodzenia” z lat 1945–1947) i doktrynalną wizją realizmu socjalistycznego. Reakcją na wystąpienia Żółkiewskiego i Sokorskiego na IV Zjeździe Delegatów ZZLP w Szczecinie w styczniu 1949 roku były artykuły Jana Dobraczyńskiego, który doszukiwał się podobieństw między realizmem katolickim a realizmem socjalistycznym, i Mikołaja Rostworowskiego, który przekonywał: „symbioza może dać owoce”.¹¹

Grupa kierowana przez Bolesława Piaseckiego od początku swego istnienia zgłaszała wolę pełnego bezpośredniego zaangażowania w budownictwo socjalistyczne. Postulat ten obejmował również literaturę. Po zjeździe szczecińskim krytyka paxowska szczególnie zintensyfikowała wysiłki zmierzające do propagowania modelu twórczości podwójnie zaangażowanej: religijnie i politycznie, z wyraźną dysproporcją na rzecz ideologii. Wojciech Kętrzyński rozwiązywał w 1950 roku w artykule *Powieść katolicka – problem aktualny* kłopotliwą kwestię genealogii nowego nurtu, odwołując się jeszcze do teorii Skwarczyńskiej, ale precyzował zarazem główne zadanie literatury, apelując o właściwą interpretację faktów społecznych, a więc „taką, która by się nie zwracała przeciw postulatam socjalistycznych przemian”.¹²

Czołowy krytyk tygodnika „Dziś i jutro” Zygmunt Lichniak w szkicu z lipca 1954 roku wskazywał już nie tylko na konieczność akceptacji, lecz wręcz adaptacji metody realizmu socjalistycznego. Przekonywał:

[...] trzeba w obecnym stadium jej rozwoju widzieć w niej jedną z najbardziej przydatnych i najbardziej twórczych inspiracyjnie metod dla tych pisarzy, którzy literaturę pojmują jako formę artystycznej wiedzy o rzeczywistości, jako formę twórczego przeobrażenia tej rzeczywistości

dawniczym, jednak zachowujących niezależność wobec doktrynalnych tendencji ideologicznych Stowarzyszenia PAX).

⁹ Z. Ł a p i ń s k i, *Jak współżyć z socrealizmem?*, [w:] id., *Jak współżyć z socrealizmem. Szkice nie na temat*, Londyn 1988, s. 95.

¹⁰ Zob. M. R o s t w o r o w s k i, *Pieśń o prawach*, „Dziś i jutro” 1952, nr 32, s. 3. Fragmenty te pominięto w zbiorze M. Rostworowskiego, *Przeciw nocy*, Warszawa 1953.

¹¹ M. R o s t w o r o w s k i, *Katolicy w Szczecinie*, „Dziś i jutro” 1949, nr 6, s. 3. Zob. J. D o b r a c z y ń s k i, *Literatura katolicka w szufladce*, „Dziś i jutro” 1949, nr 5.

¹² W. K ę t r z y ń s k i, *Powieść katolicka – problem aktualny*, „Dziś i jutro” 1950, nr 39–40, s. 4.

w kierunku określonego ideału historycznego, jakim jest dla naszych pokoleń i dla naszego kraju – zwycięski socjalizm. W takim uznaniu i respektowaniu tej metody spotkać się mogą ludzie wspólnej idei społecznej, choć różnych postaw filozoficznych.¹³

Należy zauważyć, że tak dogmatyczna postawa formułowana była w okresie, gdy pojawiły się już pierwsze sygnały zmiany stanowiska władz w kwestii polityki kulturalnej¹⁴, jednak realizm socjalistyczny nadal traktowany był jako obowiązująca metoda twórcza.

Lichniak, głosząc teorię pokojowego współistnienia w społeczeństwie socjalistycznym światopoglądu spirytualistycznego i marksistowskiego, wyznaczał obowiązki i zadania twórcy: procesy rozwoju literatury katolickiej nie leżą na drodze samotnych wędrówek wewnątrz jakiegokolwiek, choćby najwznioślejszego getta – lecz biegną drogami rozwojowymi życia narodu, drogami rozwojowymi rewolucji. Nie wyrzekając się niczego, co prawdziwie, istotnie katolickie, służyć wszystkiemu, co prawdziwie twórcze, istotnie postępowe – oto myśl, która powinna stać na straży dzieł tej literatury katolików polskich, która, służąc sprawie Kościoła, chce służyć sprawie dojrzewającego w rewolucji narodu.¹⁵

Czynnik warunkowany w paxowskiej krytyce przez chrześcijański horyzont światopoglądowy pełnił więc zdecydowaną rolę drugorzędą w stosunku do elementu agitacji politycznej, która wysuwała się na pierwszy plan. Zwracał na to uwagę Aleksander Rogalski, zarzucając Lichniakowi unikanie stosowania w ocenie kryteriów chrześcijańskich.¹⁶ Koncepcje programowe głoszone na łamach „Dziś i jutro” służyły celowi, który określały przesłanki pozaliterackie – zbliżyć masy katolickie do socjalizmu. Ambicja współtworzenia modelu kulturowego dyktowała konieczność dostosowania się do wytycznych kulturalno-wyznaniowej polityki PZPR. Skłaniała też do adaptacji propagandowych i dydaktycznych wzorców socrealistycznych. Zygmunt Lichniak upominał, iż zadaniem podstawowym krytyki – „głównej siły ofensywnej i defensywnej” – jest poszerzanie funkcji społecznej dzieła, a więc jego zdolności perswazyjnych.¹⁷ Słusznie też Aleksander Rogalski wskazywał, że Lichniak swymi *Obrachunkami ze współczesnością* dawał świadectwo, iż sprowadza rolę krytyka literackiego do „funkcji sędziego, kontrolera i wychowawcy”.¹⁸ Należy podkreślić, że w całym omawianym okresie Lichniak zachował pozycję wiodącego teoretyka omawianej metody, a wektor jego poglądów zaznaczał się wyraźnie w publikacjach innych autorów. Dominacja ta zaowocowała również w postaci twórczości poetyckiej i prozatorskiej czołowego krytyka, który przyjął rolę praktycznego nauczyciela adeptów nurtu socpaxowskiego.

¹³ Z. L i c h n i a k, *Dziesięciolecie, które chce być epoką*, [w:] id., *Obrachunki ze współczesnością*, Warszawa 1955, s. 29.

¹⁴ Por. Wystąpienie W. Sokorskiego na XI Sesji Rady Kultury i Sztuki 15 kwietnia 1954 roku.

¹⁵ Z. L i c h n i a k, *Dziesięciolecie, które chce być epoką...*, s. 44–45.

¹⁶ Zob. A. R o g a l s k i, *op. cit.*, s. 355 i 362.

¹⁷ Zob. Z. L i c h n i a k, *Z rozważań o krytyce*, „Dziś i jutro” 1950, nr 12, s. 1–3.

¹⁸ A. R o g a l s k i, *op. cit.*, s. 349.

Podobnie jak w programie realizmu socjalistycznego na plan pierwszy paxowskich dociekań krytycznych wysunęła się proza. Poczynając od artykułu Zygmunta Lichniaka *Powojenna literatura katolicka (Próba syntezy)*, nieustannie ponawiane były na łamach „Dziś i jutro” apele o „najpilniejsze zamówienie” – powieść współczesną, która ukazując zachodzące przemiany, proces budowy nowego ustroju i zaangażowanie weń katolików, stanowiłaby odpowiednik powieści produkcyjnej.¹⁹ Wojciech Kętrzyński podsuwał szczegółowe tematy do realizacji: polskość ziem zachodnich, dywersja podziemia, walka o pokój, plan sześcioletni.²⁰ Prymat zyskiwała problematyka społeczno-polityczna, czy wręcz ideologiczna, nie zaś zagadnienia religijne, prowokujące do snucia wniosków o światopoglądowym starciu, którego areną stała się powojenna Polska.

Odpowiedzią na owe postulaty była wydana w 1951 roku powieść Wojciecha Żukrowskiego *Mądre ziola*²¹, przedstawiająca dzieje pionierskiej placówki naukowej we Wrocławiu, w której kolektyw walczy z wrogiem klasowym i pracuje dla dobra ludzkości. Krytyk „Dziś i jutro” chwalił dobór tematu, kwestionował jednak katolickość postawy światopoglądowej pisarza, a schematyczna intryga fabularna i jednowymiarowy rysunek postaci prowokowały go do postawienia autorowi zarzutu symplifikowania wiedzy o człowieku (co należało odczytywać jako osłabianie rewolucyjnej czujności). W podsumowaniu recenzji znalazły się zaś najgroźniejsze dla Żukrowskiego domysły, czy powieść nie stanowi „chyttrze zakonspirowanej satyry”.²² Podważanie religijnej postawy autora służyć więc miało wzmocnieniu przekonania, że twórca prawdziwie „postępowo-katolicki” nie naraziłby się na oskarżenie o kreowanie wypaczonego obrazu socjalistycznej rzeczywistości. Dlatego zapewne Dominik Horodyński sprowokowany powyższą recenzją nie polemizował z zarzutami formułowanymi z pozycji marksistowskich, lecz koncentrował uwagę

¹⁹ Zob. Z. Lichniak, *Powojenna literatura katolicka (Próba syntezy)*, „Dziś i jutro” 1949, nr 51–52; Z. Kubikowski, *Batalia o terażniejszość*, „Dziś i jutro” 1950, nr 36; W. Kętrzyński, *Powieść katolicka – problem aktualny*, „Dziś i jutro” 1950, nr 39–40; J. A. Górski, *O literaturze katolickiej raz jeszcze*, „Dziś i jutro” 1951, nr 48; Z. Lichniak, *Przed nowymi zadaniami*, „Dziś i jutro” 1951, nr 51–52. Należy zaznaczyć, że programowe tezy realizmu socpaxowskiego wyprzedziła podejmująca produkcyjną tematykę doby międzywojnia powieść Eugeniusza Paukszty (E. Paukszt, *Trzecia zmiana*, Poznań 1949), której bohaterem był robotnik jako jednostka współtworząca zbiorowość. Jednak utworowi chwalonemu przez krytykę katolicką recenzenci marksistowscy zarzucali brak interpretacji rzeczywistości w kategoriach klasowych. Por. J. Smulski, *Ciągłość czy kataklizm? O cenzurze roku 1949 w procesie literackim*, [w:] id., *Od Szczecina do... Października*, Toruń 2002, s. 29; Z. Lichniak, *Casus: Paukszta*, „Dziś i jutro” 1950, nr 24; W. Żukrowski, *Nocna szychta*, „Tygodnik Powszechny” 1950, nr 27.

²⁰ Zob. W. Kętrzyński, *op. cit.*

²¹ W. Żukrowski, *Mądre ziola*, Warszawa 1951.

²² Z. Lichniak, *Te ziółka nie pomogą*, [w:] id., *Obrachunki ze współczesnością...*, s. 267. Przyjmijmy, że Żukrowski publikował w owym czasie w „Tygodniku Powszechnym”, co powodowało zapewne wyostrzenie krytycznych tez recenzenta.

na kwestii „prawowitej katolickości” autora *Mądrych ziół*, której zresztą tenże wcale nie starał się eksponować w swym utworze.²³

O sukcesie pisarskiej próby Janiny Kolendo zdecydował zapewne jej status – najbliższego współpracownika Bolesława Piaseckiego. Powieść *Szukając drogi*²⁴, której autorka, usiłując pogodzić katolickość z polityczną słusznością, wpisała zagadnienia ideologiczno-światopoglądowe w historię małżeństwa katoliczki i marksisty, była szczególną próbą zrealizowania programu socpaxowskiego. Jednak należy zauważyć, że postawa religijna zaznaczyła się w tym utworze jedynie poprzez zdawkowy wątek spowiedzi Leny i jej niechęć do podjęcia decyzji o rozwodzie. Natomiast środowisko tzw. postępowych katolików reprezentowała w powieści epizodyczna postać kolegi z pracy czytującego organ paxowski. Gorliwość autorki w ilustrowaniu ideologicznych tez sprawiła zaś, że książkę wyróżniał publicystyczny charakter narracyjnego komentarza, nachalna postulatorywność bohaterki oraz tendencja „wszystkoizmu” (to almanach socrealistycznych tematów, takich jak: socjalistyczne budownictwo, nowy program działania kulturalnego, dywersja polityczna, negatywny obraz świata Zachodu i polskiej emigracji).

Zygmunt Lichniak, wskazując na pewne niedociągnięcia warsztatowe, podkreślał jednak, że jest to debiut zwycięski:

Powieść Janiny Kolendo jest nie tylko ważnym utworem, lecz inspiracją, wezwaniem, niemal nakazem. Uczy, że pisarz świadomy swoich obowiązków i swojej funkcji społecznej podejmować winien trud zadań wyznaczonych mu przez epokę.²⁵

Szukając drogi posłużyło krytyce paxowskiej na długo jako dowód, że o zaangażowaniu polskich katolików w budowę socjalizmu pisać można i należy. Warto zaznaczyć jednak, że powieść ta nie doczekała się kontynuacji równie karkołomnych pod względem zawartości ideowej. Podjęta przez Jana Dobraczyńskiego w *Drzewach chodzących*²⁶ próba analizy dylematów katolickiego inteligenta wydaje się przeprowadzona ze znacząco mniej doktrynalnych pozycji i jako taka pozostała niedoceniona przez publicystów „Dziś i jutro”.²⁷

Szablonowość ujawniała się natomiast ze zdwojoną siłą w krótkich formach narracyjnych, które charakteryzowało zarazem całkowite oddalenie od kontekstów

²³ Zob. D. Horodyński, *Histeria wokół milej czytanki*, „Dziś i jutro” 1951, nr 29.

²⁴ J. Kolendo, *Szukając drogi*, Warszawa 1952.

²⁵ Z. Lichniak, *Na odnalezionym drodze*, [w:] id., *Obrachunki ze współczesnością...*, s. 323. Wśród recenzentów chwaliących debiut Kolendo byli także: M. Kurzyńska, *W okręgu spraw nie tylko Leny i Piotra*, „Słowo Powszechnie” 1952, nr 176; A. Pankowicz, *Oczyrna czytelnika*, „Dziś i jutro” 1952, nr 40; M. Kowalska, *Powieść dla szukających drogi*, *ibid.*

²⁶ J. Dobraczyński, *Drzewa chodzące*, Warszawa 1955.

²⁷ Zob. Z. Lichniak, *Rozmowa o pisarzu*, [w:] id., *Obrachunki ze współczesnością...*, s. 85–100; *Trójgłos o Dobraczyńskim* (L. Krzyszkowski, *Podróż w samotności*; H. Kmity, *Uwspółczesnione pojęcie świętości*; Z. Kore, *W zwężonym kręgu*), „Dziś i jutro” 1953, nr 51–52.

religijnych. Zbigniew Kubikowski w artykule *Batalia o terażniejszość* podkreślał wagę „akcji terenowej”, przekonując, że „zamówienie społeczne nie zacieśnia swobody pisarza katolickiego”.²⁸ Przeczyły temu jednak utwory autorów odpowiadających na ten apel, oparte na schematycznym rysunku postaci typowych także dla prozy socrealistycznej: przodowników pracy i ofiarnych społeczników, spekulantów bu melantów i bikiniarzy, reakcjonistów podejmujących współpracę z agenturami obcych wywiadów.²⁹ Konwencja bliska publicystyce (opowiadanie – reportaż) służyła również ilustrowaniu przemian zachodzących na polskiej wsi (elektryfikacja, kolektywizacja, kształtowanie się nowej mentalności społecznej chłopów, pozytywne oddziaływanie kolektywu na jednostkę, walka z analfabetyzmem).³⁰ Jedyne w dwóch spośród rozwijających powyższe motywy opowiadań wykorzystano wątki religijności, zaznaczmy jednak, że wyłącznie obrzędowej (udział w niedzielnej mszy, rytuał wigilijny).³¹

Autorzy z kręgu PAX-u szczególnie chętnie podejmowali problematykę związaną z utrwalaniem władzy ludowej na terenach ziem zachodnich. Zamieszczona w „Dziś i jutro” recenzja powieści Zbyszko Bednorza *Dzieci i bagaże*³² (w której postawy bohaterów uwarunkowane były religijnymi nakazami moralnymi) zawierała prócz zarzutów łatwych rozwiązań fabularnych i nieokreślonego adresu czytelniczego także pochwałę ważkości ideowo-politycznego sensu książki, traktowanej jako oręż w walce o polskość Nadodrza.³³ Schemat fabularny oparty na takich zagadnieniach, jak: proces pogłębiania świadomości narodowej młodego pokolenia autochtonów, adaptacja ludności napływowej oraz walka z reakcyjnymi siłami sprzyjającymi agenturom neohitlerowskim wykorzystana także Irena Sobocka w powieści *Na przelaj*.³⁴

²⁸ Z. Kubikowski, *op. cit.*, s. 1.

²⁹ Zob. J. Wojciechowski, *Na rusztowaniach*, „Dziś i jutro” 1951, nr 29; J. Szeli ga, *Przykład Marcinkowskiego*, „Dziś i jutro” 1953, nr 10; G. Kozłowski, *Jesienny egzamin*, „Dziś i jutro” 1954, nr 48; W. Chylicka, *Antyki*, [w:] id., *Splątane korzenie*, Warszawa 1953; ead., *Czerwone rakiety*, [w:] *ibid.*; J. Stądnicki, *Elki wigilie rozliczne. Krawat w Japonki*, [w:] id., *Kurz na miłości*, Warszawa 1956.

³⁰ Zob. J. Szeli ga, *Kapral Kołcz*, „Dziś i jutro” 1950, nr 28; W. Zakrzewska, *W spółdzielni lipowskiej ginie towar*, „Dziś i jutro” 1950, nr 32; I. Dudek, *Trudny początek*, „Dziś i jutro” 1952, nr 20; J. Biennie k, *Niedziela w Suchem*, „Dziś i jutro” 1953, nr 17; J. N. Kłoso wski, *Łuna wolności*, „Dziś i jutro” 1953, nr 42.

³¹ *Niedziela w Suchem*, „Dziś i jutro” 1953, nr 17; J. Stądnicki, *Elki wigilie rozliczne*, [w:] id., *Kurz na miłości*.

³² Z. Bednorz, *Dzieci i bagaże*, Warszawa 1953.

³³ Zob. Z. Lichniak, *O Jadzi, Wandzi i Ziemiach Zachodnich*, [w:] id., *Obrachunki ze współczesnością...*, s. 390.

³⁴ I. Sobocka, *Na przelaj*, t. 1–2, Warszawa 1955. Temat niemieckiego rewizjonizmu stał się również kanwą kilku opowiadań. Zob. K. Radowicz, *Powrót nad jezioro*, „Dziś i Jutro” 1953, nr 18; M. Żurawiec [Z. Lichniak], *Judasz potrzebny od zaraz*, [w:] id., *Cierpkie winogrona*, Warszawa 1954; K. Gołba, *Wilkołak*, [w:] id., *Obrazki śląskie*, Warszawa 1954.

Do kwestii przemian społeczno-politycznych zachodzących na ziemiach zachodnich powrócił w 1956 roku w debiucie powieściowym *Plebania z magnoliami* Stanisław Grochowiak³⁵, wpisując w ten kontekst historię ideowego dojrzewania kapłana. Zaznaczmy zarazem, że utwór ten był jednym z nielicznych, obok opowiadań Żurawca, których głównymi bohaterami byli aktywni postępowi księża.³⁶ Chwaloną przez krytyków „Dziś i jutro” próbą połączenia tematyki wiejskiej i problemu współżycia ludności miejscowej Mazur z elementem napływowym była powieść Eugeniusza Paukszty *Srebrna ławica*³⁷ – optymistyczna wizja powstawania rybackiej spółdzielni produkcyjnej. Należy też podkreślić, że we wszystkich utworach podejmujących kwestię tzw. ziem odzyskanych programowo neutralizowany był wątek przymusowych przesiedleń.

W wydanej w 1952 roku powieści *Dni kłęski* Wojciech Żukrowski³⁸, zgodnie z linią polityczną Stronnictwa PAX, obwinił za tragedię września 1939 roku rządy sanacyjne, jako prawdziwych zaś patriotów przedstawiał postaci z ludu. Zygmunt Lichniak, analizując stylistykę Żukrowskiego, dostrzegał nadwrażliwość, sensualizm pisarza, co uzasadniać miało zarzut odstępstwa od realizmu, pojmowanego już nie tak, jak ujmowała to Skwarczyńska, lecz raczej w zgodzie z tezami krytyków marksistowskich. „Nadmiar widzenia może stać się niedowidztwem”³⁹ – gromił recenzent. Podkreślając zaś poprzez zestawienie z *Wrześniem* Putramenta, że problematyka społeczno-polityczna nie występuje w *Dniach kłęski* jako sprawa pierwszoplanowa, przyznawał jednak:

W stosunku do *Lotnej* [...] to ogromny krok naprzód. [...] siedmioletnie Polskie Ludowe, nowa suma doświadczeń pogłębiła w autorze rozumienie praw rządzących historią.⁴⁰

Również Sławomir Błażut, określając Żukrowskiego świetnym prozaikiem, pouczał go zarazem, że powinien wzbogacić wiedzę o mechanizmach rządzących życiem społeczeństw, gdyż wkracza dopiero na „zwycięską drogę” postępowego pisarza⁴¹.

Twórcy nurtu socpaxowskiego sięgali częściej po zagadnienia wynikające z nastrojów zimnowojennych niż po motywy związane z II wojną światową. Temat

³⁵ S. Grochowiak, *Plebania z magnoliami*, Warszawa 1956. W 1969 roku Mieczysław Kurzyna zaliczył tę powieść, podobnie jak dokonania Żurawca i Kolendo, do nieudanych efektów przyswajania „monometody” (M. Kurzyna, *O osiągnięciach i potknięciach pisarzy spod znaku Instytutu Wydawniczego „PAX”*, „Życie i Myśl” 1969, nr 11–12, s. 67). Należy podkreślić, że utwór Grochowiaka ukazał się wtedy, gdy przybierał już na sile nurt twórczości rozrachunkowej.

³⁶ Zob. M. Żurawiec [Z. Lichniak], *Judasz potrzebny od zaraz...*; id., *Cierpkie winogrona*, [w:] *Cierpkie winogrona*.

³⁷ E. Paukszta, *Srebrna ławica*, Warszawa 1953.

³⁸ W. Żukrowski, *Dni kłęski*, Warszawa 1952.

³⁹ Z. Lichniak, *Smak dojrzalej goryczy*, [w:] id., *Obrachunki ze współczesnością...*, s. 239.

⁴⁰ *Ibid.*, s. 231.

⁴¹ S. Błażut, *Trzy wrzesnie Wojciecha Żukrowskiego*, „Dziś i jutro” 1953, nr 9, s. 8.

imperializmu amerykańskiego posłużył Mateuszowi Żurawcowi w opowiadaniu *Jack Kerton nie wraca do bazy* do zarysowania metanoi reprezentanta świata Zachodu, który podczas wojny w Korei zyskuje świadomość klasową i staje po stronie sił postępu.⁴² Tendencyjność tryptyku opowieściowego, w którym znalazło się powyższe opowiadanie, Sławomir Błaut interpretował jako wyraz stylistycznej jedności i przekonywał, że książka Żurawca wyznacza „właściwy kierunek w rozwoju prozy katolickiej”.⁴³ Natomiast Jerzy Krzysztoń, rezygnując z wyraźnych puent sytuacyjnych i nachalnego komentarza, kreował w *Opowiadaniach indyjskich*⁴⁴ obraz cierpienia, którego źródło stanowił kolonializm i feudalny wyzysk. Znamienne jednak, że Lichniak chwalił debiut, pisząc o ideowo-artystycznej dojrzałości autora: „Krzysztoń stanął po stronie walczących o świat, który zerwać musi pęta kapitalizmu i zniszczyć konsekwencję jego imperialistycznych wynaturzeń, o świat, który przywraca życiu prawa wolności, równości i sprawiedliwości społecznej”⁴⁵, by następnie, podkreślając niedookreślenia i subtelności narracyjnego komentarza, zarzucić autorowi „niedowidztwo ideowe”.⁴⁶ Schemat: chwalać – karcić, przejęty od krytyków marksistowskich, powielany był w praktyce recenzenckiej Lichniaka zarówno w odniesieniu do młodych, jak i dojrzałych autorów.

Drugą odmianę powieści zgodnej z programem realizmu socpaxowskiego stanowiła powieść historyczna, której funkcję społeczną wyznaczała, jak przekonywał Jerzy Andrzej Górski, miara jej dziejowego rewizjonizmu.⁴⁷ *Klucz mądrości* Jana Dobraczyńskiego⁴⁸, traktujący o szansie ochrzczenia Mongołów na przełomie XIII i XIV wieku, odczytywany był jako metafora współczesności, w której światopogląd chrześcijański powinien, zgodnie z dynamiką procesów historycznych, współtworzyć socjalistyczne formy życia społecznego.⁴⁹ Także kolejne powieści Jana Dobraczyńskiego: *Kościół w Chochołowie* i *Dwudziesta brygada* stanowiły próby poszukiwania linii zbieżnych pomiędzy postępowymi tendencjami rewolucyjnymi i katolicyzmem.⁵⁰ Poza wzorcem stanowiącym kontynuację tradycji sienkiewiczow-

⁴² M. Żurawiec [Z. Lichniak], *Jack Kerton nie wraca do bazy*, [w:] id., *Cierpkie winogrona*.

⁴³ S. Błaut, *Uderzmy w stół!...*, „Dziś i jutro” 1954, nr 50, s. 6.

⁴⁴ J. Krzysztoń, *Opowiadania indyjskie*, Warszawa 1953.

⁴⁵ Z. Lichniak, *Narody są braćmi. Indie są blisko*, [w:] id., *Obrachunki ze współczesnością...*, s. 370.

⁴⁶ *Ibid.*, s. 375.

⁴⁷ Zob. J. A. Górski, *O literaturze katolickiej raz jeszcze*, „Dziś i jutro” 1951, nr 48, s. 3.

⁴⁸ J. Dobraczyński, *Klucz mądrości*, Warszawa 1951.

⁴⁹ Zob. Z. Lichniak, *W kręgu wielkiej metafory*, [w:] id., *Obrachunki ze współczesnością*, Warszawa 1955, s. 74–83; W. Sadkowski, *Historia mistrzynią życia*, [w:] id., *Literatura katolicka w Polsce*, Warszawa 1963, s. 143.

⁵⁰ J. Dobraczyński, *Kościół w Chochołowie*, Warszawa 1954; id., *Dwudziesta brygada*, Warszawa 1956. *Kościół w Chochołowie* ukazywał losy lokalnej społeczności podhalańskiej i działania księdza-społecznika Błaszyńskiego na tle historycznych wydarzeń powstania 1846 roku. Natomiast bohater *Dwudziestej brygady* – walczący o niepodległość San Domingo generał Toussaint – łączył cechy żarliwego katolika i rewolucjonisty.

skiej (*Ucieczka i powrót* Wandy Chylickiej⁵¹, w której przedstawicielem myśli społecznej był ksiądz Stanisław Konarski) podejmowano także próby stworzenia powieści historyczno-biograficznej. Mieczysław Smolarski w *Świetle nad księgami*⁵² uczynił trybunem głoszącym postępowe idee krakowskiego krewnego Mikołaja Kopernika. Warto więc podkreślić, że ten sam gatunek, który Malewskiej, Gołubiewowi, Grabskiemu, Parnickiemu pozwalał na wymknięcie się z kleszczy obowiązującej metody twórczej, podlegał w ramach omawianego tutaj nurtu wyraźnym wpływom realizmu socjalistycznego.⁵³

Poezję definiowano w programie socpaxowskim przede wszystkim jako wyraz ideologii, podkreślając, że pełni ona funkcję społeczną i tym samym musi cechować się programowością.⁵⁴ Mikołaj Rostworowski określał jej cel: „winna ona organizować przeżycia mas pracujących, organizować w duchu społecznej prawdy czasu”.⁵⁵ Mieczysław Kurzyna precyzował natomiast, jak należy rozumieć element ideologiczny: „śmiało można twierdzić, że walka o socjalizm może znaleźć i znajdzie swoje odbicie w sztuce. Tym samym, rzecz prosta, w poezji”.⁵⁶ Postulowane wpisanie w lirykę religijną treści politycznych⁵⁷ nie wpływało zasadniczo na przemianę jej środków artystycznych i form wypowiedzi, prowadziło natomiast, podobnie jak w przypadku poezji socrealistycznej, do wykrystalizowania dwu odmiennych, choć czasem łączonych poetyk: uwznioślonej poezji refleksyjnej i agitacyjno-reportażowej, silnie „sprozaizowanej”. Postawa katolicka zaznaczała się w tego typu utworach marginalnie, repertuar motywów zaś (obrazy socjalistycznej ojczyzny, człowiek jako radosny budowniczy i obrońca pokoju, pastiszowe obrazy świata Zachodu, bohaterstwo Armii Czerwonej, walka z analfabetyzmem) przekonuje o wtórnym charakterze tej poezji wobec modelu twórczości socrealistycznej.

Efekt zacierania się różnic w realizacji poszczególnych tematów wynikał z założeń apologetycznego przedstawiania rzeczywistości socjalistycznej, realizowanego przy pomocy schematycznych obrazów i utartej frazeologii. Dominowały więc tematy budowy socjalistycznej ojczyzny, współzawodnictwa i przodownictwa pracy,

⁵¹ W. Chylicka, *Ucieczka i powrót*, Warszawa 1954.

⁵² M. Smolarski, *Światło nad księgami*, Warszawa 1954.

⁵³ Por. W. Tomasiak, *Historia ad usum Delphini. Powieść historyczna 1949–1955 jako dokument*, [w:] id., *Słowo o socrealizmie. Szkice*, Bydgoszcz 1991, s. 103–117.

⁵⁴ Alfred Gawroński przekonywał, że „poezja z zasady bezprogramowa jest niczym więcej jak dowodem tragedii jednostek zamkniętych w sobie, jest demobilizującą propagandą” (A. Gawroński, *Poezja bezwładny czy poezja programowa?*, „Dziś i jutro” 1952, nr 23, s. 3).

⁵⁵ M. Rostworowski, *Poezja jest bronią*, „Dziś i jutro” 1950, nr 12, s. 6. Por. też S. Lichniak, *Z życia Mateusza Żurawca*, [w:] id., *Literatura i krytyka*, Warszawa 1956, s. 84.

⁵⁶ M. Kurzyna, *Wokół poezji i ideologii*, „Dziś i jutro” 1951, nr 25, s. 5.

⁵⁷ Zob. Z. Lichniak, *Ryzyko, które musi się opłacić*, „Dziś i jutro” 1951, nr 39, s. 1. Odzwierciedlały tę tendencję także tytuły tomików wierszy: W. Olszewski, *Wiersze w kontrataku*, Warszawa 1952; M. Rostworowski, *Przeciw nocy*, Warszawa 1953; M. Żurawiec, *Wiec w środku człowieka. Cztery poematy*, Warszawa 1953.

walki o plan sześćioletni.⁵⁸ Nieliczną grupę stanowiły utwory, w których obok wyrazistych symboli języka propagandy występowały elementy retoryki religijnej, przybierające najczęściej formę modlitwy o błogosławieństwo dla trudu socjalistycznych budowniczych.⁵⁹ Poezję okolicznościową reprezentują wiersze Józefa Szczawińskiego – cykl *Przekazy festiwalowe* (1953), *Na Zjazd Wrocławski* (1952), Andrzeja Piotrowskiego *Zjazd* (1954). Dwa ostatnie utwory, traktujące o zjeździe tzw. księży patriotów, podobnie jak Mieczysława Stryjewskiego *Idea* (1953) i Wacława Olszewskiego *Nauka polska w walce o pokój* (1952), sławiące idee socjalizmu, świadczą dobitnie o zdominowaniu poetyckiej wyobraźni autorów przez kwestie ideologiczne.

W liryce paxowskiej pojawiają się także motywy podkreślające społeczną użyteczność poezji, obrazy wspólnego trudu robotnika i twórcy⁶⁰; rzadziej zaś występują w niej wizerunki kułaka i sabotażyści.⁶¹ Poeci nurtu socpaxowskiego korzystali natomiast dość chętnie z popularnej socrealistycznej formy panegiryku, tworząc poetyckie portrety robotników (Władysława Szkaradek-Lubasiowa *Konstruktor* [1953], Mateusz Żurawiec *Sprawa Zwijalczyka* [1953]). Utwór *Sprawa Zwijalczyka* zawiera także rzadki w tym nurcie, co należy podkreślić, element pochwały socjalistycznego przywódcy.⁶² Do często podejmowanych motywów należały natomiast bohaterstwo żołnierzy Armii Czerwonej i przyjaźń polsko-radziecka. Obfituje w nie zbiorok Macieja Józefa Kononowicza *W ramionach srebrnych rzek* (w cyklu *Za jedną sprawę* poeta łączył symbole krzyża i sowieckiej gwiazdy).⁶³ Jan Kował operował zaś w liryku *Przyjaźń* (1954) bardziej konwencjonalnym obrazem, wykorzystując wizerunek Pałacu Kultury i Nauki.

⁵⁸ J. Kasperski, *Ład i chaos*, „Dziś i jutro” 1953, nr 37; K. Konarska-Łosiowa, *Błękitny kombinezon*, „Dziś i jutro” 1950, nr 29; M. A. Wasilewski, *Przechadzka*, „Dziś i jutro” 1950, nr 42; id., *MDM* (reportaż poetycki), „Dziś i jutro” 1952, nr 29; W. Olszewski, *Rewolucyjna jesień*, [w:] *Wiersze w kontrataku...*, s. 5; id., *Po żniwach*, [w:] „... każdej chwili wybierać muszę” (*almanach poetycki*), red. zbiorowa, Warszawa 1954, s. 241–242; M. J. Kononowicz, *Górnikom*, „Dziś i jutro” 1950, nr 20; id., *Murarze*, „Dziś i jutro” 1953; *W pochodzie majowym* „Dziś i jutro” 1953, nr 18; J. Wencel, *Budowali trasę...* (reportaż poetycki), „Dziś i jutro” 1950, nr 17; J. Szczawiński, *Górnikom*, „Dziś i jutro” 1954, nr 30.

⁵⁹ J. Szczawiński, *Przeciwko śmierci*, „Dziś i jutro” 1954, nr 21; K. Piekut, *Dożynki*, „Dziś i jutro” 1950, nr 32; id., *Traktorzysta*, [w:] „... każdej chwili wybierać muszę” (*almanach poetycki*), s. 289; M. Rostworowski, *Trasa lipcowa*, „Dziś i jutro” 1950, nr 14–15.

⁶⁰ K. Konarska-Łosiowa, *Droga*, „Dziś i jutro” 1950, nr 38; id., *Ty wiesz*, „Dziś i jutro” 1950, nr 37; id., *Dalekie, nowe drogi...*, „Dziś i jutro” 1950, nr 39–40; M. Rostworowski, *Sedno liryki*, „Dziś i jutro” 1950, nr 21; M. Żurawiec, *Inwokacja do poety*, [w:] id., *Wiec w środku człowieka...*, s. 45–48; id., *Sprawa Czujki...*, s. 56–61.

⁶¹ Zob. W. Olszewski, *Po podpisaniu plebiscytu pokoju*, [w:] id., *Wiersze w kontrataku...*, s. 10; M. Rostworowski, *Oskarżam*, [w:] id., *Przeciw nocy...*, s. 25.

⁶² Bolesław Bierut został w nim nazwany zasiadającym w Belwederze „Dobrym zecerem”, który nie zrobi błędu w nowej historii (M. Żurawiec [Z. Lichniak], *Sprawa Zwijalczyka*, [w:] id., *Wiec w środku człowieka...*, s. 54).

⁶³ Zob. M. J. Kononowicz, *Za jedną sprawę*, [w:] id., *W ramionach srebrnych rzek*, Warszawa 1953, s. 18–19.

Szczególnie popularnym tematem liryki socpaxowskiej był ucisk kolonialny, walka o pokój, protest przeciw imperializmowi (Mateusz Żurawiec *List do Kardynała Spellmana* [1953]; Wacław Olszewski *List do żołnierzy zza oceanu* [1952]; Zdzisław Łączkowski cykl *Pieśni powszednie* [1954]; Mikołaj Bieszczadowski *Głos* [1954]; Maciej Józef Kononowicz *Korea* [1954]; Józef Szczawiński *Rozejm* [1953]; Anna Markowa *Ballada o żołnierzu francuskim w Wietnamie* [1954]). Pamięci Juliusza i Ethel Rosenbergów poświęcili swe utwory: Mateusz Żurawiec cykl *Akt oskarżenia* (1953), Wojciech Grzybowski *Sąd* (1954) i Józef Szczawiński *Ocalenie* (1953). Natomiast w *Czarnym śpiewie. Kantacie o Paulu Robesonie* (1953) Żurawiec łączył elementy stylu panegyrycznego z obrazami kolonialnego wyzysku.

Warto podkreślić, że krytycy paxowscy, głosząc potrzebę lirycznego „patosu: produkcji i walki”⁶⁴, sankcjonowali publicystyczny charakter poezji. Stefan Lichański, wychwalając artystyczne dokonania autora *Wiecu w środku człowieka*, przekonywał:

Jeżeli natomiast pod określenie to podciągniemy stawianie i rozwiązywanie problemów o poważnej doniosłości społecznej, politycznej i moralnej, problemów aktualnych, a nie w abstrakcyjny sposób „wiecznych” [...] to w takim razie jest to publicystyka. Ale takiej publicystyki potrzeba nam jak najwięcej. No i miano publicysty staje się wtedy zaszczytnym, a nie deprecjonującym.⁶⁵

Liczne spośród przywołanych wierszy znalazły się w wydanym w 1954 roku przez Instytut Wydawniczy PAX almanachu poetyckim „... każdej chwili wybierać muszę”. Zbiór ten ufatwiać miał – jak zaznaczano w *Przedstowiu* – „poprzez obiektywizację społecznego odbioru – wybór najwłaściwszy, wybór drogi, wiodącej ku poezji sprzymierzonej z człowiekiem dojrzewającym w służbie Kościoła i narodu, w służbie socjalizmu”.⁶⁶ Należy dodać, że opublikowali w tym zbiorze swoje wiersze także poeci, których twórczość nie mieściła się w ramach wyznaczanych przez realizm socpaxowski, a którzy poprzez zgodę na publikację zajęli stanowisko niejednoznaczne.⁶⁷

Krytycy paxowscy ubolewali nad nieobecnością w repertuarach teatrów sztuk tworzonych z pozycji postępowo katolickich.⁶⁸ Podkreślając wagę konwencji realistycznej, Józef Szczawiński doceniał użyteczność sztuk historycznych, apelował jed-

⁶⁴ A. Gerard, *Wiersze Mikołaja Rostworowskiego*, „Dziś i jutro” 1952, nr 43, s. 11.

⁶⁵ S. Lichański, *Z życia Mateusza Żurawca*, [w:] id., *Literatura i krytyka*, Warszawa 1956, s. 86.

⁶⁶ *Przedstowie*, [w:] „... każdej chwili wybierać muszę”, s. 6.

⁶⁷ Byli wśród nich autorzy publikujący swe utwory także w „Tygodniku Powszechnym”: Tadeusz Chrzanowski, Barbara Eysymontt, Jan Górski, Zbigniew Herbert, Halina Panfilowicz-Krzysztoń, Antoni Podsiad i Marek Skaliński.

⁶⁸ Józef Szczawiński tłumaczył to unikaniem przez starszych autorów problematyki współczesnej i niedoskonałością warsztatową młodych twórców, a także niewiarą w możliwość scenicznej adaptacji dramatów „arealistycznych”, powstałych w zgodzie z dualistyczną koncepcją światopoglądową realizmu katolickiego (J. Szczawiński, *Nowy teatr – nowa dramaturgia*, „Dziś i jutro” 1953, nr 12, s. 7).

nak zarazem o dramaty „mobilizujące rzesze wierzących do zwiększenia wysiłku w budowie nowego ustroju, rozwijaniu dobrobytu kraju, do ściślejszego i pełniejszego zjednoczenia się w walce o pokój”⁶⁹, a więc o dramaty produkcyjne i „antyimperialistyczne”. Stosunkowo nieliczne są utwory podporządkowane tej tendencji. Przykładem krytyki środowiska reakcyjnego jest sztuka Danuty Kucharskiej-Zarzyckiej *W krakowskiej kamienicy*⁷⁰, w której postaci zakłamanych dewotek to reprezentantki arystokracji i mieszczaństwa, nauczycielka Agnieszka zaś, zaangażowana w budzenie świadomości klasowej wiejskiej dziewczyny, wywołuje skojarzenia z bohaterami odmiany „inteligentkiej” dramatu produkcyjnego. Natomiast *Podpalacze* Jerzego Kolankowskiego⁷¹ i *Fosforyna* Leszka Proroka⁷² to utwory całkowicie oderwane od jakichkolwiek kontekstów religijnych, podejmujące współczesną problematykę w konwencji socrealistycznego dramatu „antyimperialistycznego”.

Nieliczne dramaty historyczne zgodne z postulatami krytyki paxowskiej reprezentują utwory Romana Brandstaettera: *Król i aktor* (1952), w którym Wojciech Bogusławski ukazany został jako prekursor myśli postępowej, oraz *Noce Narodowe* (1954) prezentujące Mickiewicza przezwyciężającego „paraliż mistyczny na rzecz filozofii czynu rewolucyjnego” – jak ujmował to Alfred Gerard, podkreślając bezsporność intencji ludowo-demokratycznej dramaturga.⁷³ Władysław Smólski wplótł natomiast wątki społeczne w akcję jednoaktówki *Herakles* o tematyce antycznej.⁷⁴ Tytułowy bohater przedstawiony został jako robotnik pochodzenia chłopskiego, walczący w obronie ucisnionych.

Zajmowana od momentu przejścia „Tygodnika Powszechnego” przez Stowarzyszenie PAX⁷⁵ pozycja monopolisty na rynku pism katolickich sprzyjała wywieraniu presji na twórców. Nagroda im. Włodzimierza Pietrzaka ustanowiona 25 kwietnia 1948 roku zachęcała starszych autorów do podejmowania postulowanej problematyki. Młodych zjednywano zaś szybkimi publikacjami.⁷⁶ Aktywność twórczą sty-

⁶⁹ *Ibidem*.

⁷⁰ D. Kucharska-Zarzycka, *W krakowskiej kamienicy*, „Dziś i jutro” 1954, nr 25 (fragmenty). Sztuka nagrodzona pierwszym miejscem *ex aequo* z *Na obrocie* Zbyszko Bednorza (kategoria utworów prozatorskich) w konkursie „Na drogach ku Polsce Ludowej”, ogłoszonym przez redakcję „Dziś i jutro” w nr 49 z 1953 roku.

⁷¹ Dramat nawiązujący do wydarzeń rozgrywających się w Berlinie Wschodnim i innych miastach NRD w czerwcu 1953 roku, jednak nieukazujący ich, zgodnie z prawdą historyczną, jako robotniczych protestów, lecz jako efekt prowokacji zachodnoniemieckich służb wywiadowczych. J. Kolankowski, *Podpalacze*, „Dziś i jutro” 1954, nr 36 (fragmenty).

⁷² Dramat prezentuje konflikt sił reakcyjnych i postępowych, ilustrując tezę o dławieniu przez świat kapitalistyczny poczynań mogących zaowocować zbawiennymi dla ludzkości wynalazkami. L. Prorok, *Fosforyna*, „Dziś i jutro” 1953, nr 27 (fragmenty).

⁷³ A. Gerard, *Na pograniczu mistyki i mistyfikacji*, „Dziś i jutro” 1954, nr 44, s. 7.

⁷⁴ W. Smólski, *Herakles*, „Dziś i jutro” 1954, nr 42.

⁷⁵ Numer 9 „Tygodnika Powszechnego” z 12 lipca 1953 roku redagował nowy zespół w składzie: J. Dobraczyński, M. Kurzyna, prof. T. Lehr-Spławiński, dr A. Mycielski, W. Wnuk.

⁷⁶ Do ukazującego się od 22 marca 1947 roku dziennika „Słowo Powszechne” załączano w okresie

mulował również ogłoszony w „Dziś i jutro” konkurs literacki „Na drogach ku Polsce Ludowej”, związany z obchodami X-lecia PRL. Publicyści paxowscy podtrzymywali swoje postulaty pomimo nieufności okazywanej ze strony krytyków marksistowskich.⁷⁷ Twórczość nurtu realizmu socpaxowskiego wygasła, podobnie jak socrealistyczna, stopniowo. Znamienne jednak, że reprezentujący go autorzy nie wykazywali powszechnej potrzeby podjęcia problematyki rozrachunkowej z epoką stalinowską.⁷⁸ Natomiast jednym z wiodących tematów w okresie odwilży stały się kwestie wiary.

1949–1954 dwutygodniowy dodatek dla młodzieży „W młodych oczach”, redagowany przez Z. Lichniaka, M. Rostworowskiego i W. Janickiego. Na jego łamach debiutował m.in. Stanisław Grochowiak.

⁷⁷ Zob. H. Markiewicz, *Krytyka literacka w walce o realizm socjalistyczny 1944–1954*, Warszawa 1955, s. 59.

⁷⁸ Wyjątek stanowił dramat Romana Brandstaettera *Milczenie* z 1956 roku. Por. J. Smulski, *Odwilż*, [w:] *Słownik realizmu socjalistycznego*, red. W. Tomasik i Z. Łapiński, Kraków 2004, s. 166.